

### **Dlatego, że Pan Bóg ma ostatnie słowo, ja mam być pierwszym w odpuszczeniu.**

Prawdopodobnie nikt nas nie sprzedał do niewoli tak jako Józefa. Prawdopodobnie nikt z nas nie musiał siedzieć w więzieniu przez wiele lat z powodu krzywego oskarżenia o gwałt, tak jako biblijny Józef. A takie rzeczy nie zdarzały się tylko przed naszą erą. 31 lat temu pewien Larry Fuller z USA został skazany na 50 lat więzienia za gwałt, i to na podstawie błędnego zeznania świadka. Sędzia uwierzył nieprzekonywującym argumentom śledczych i po krótkim procesie sądowym posłał byłego weterana z Wietnamu, odznaczonego medalem za zasługi, za kratki. Z więzienia w Dallas/TX wyszedł na wolność dnia 31.10.2006 na podstawie testów DNA, które udowodniły, że był on niewinny. Po 25 latach w więzieniu...

Aczkolwiek większość z nas prawdopodobnie nie przeżyła tak wielkich krzywd i teoretycznie przychodzi nam odpuszczać naszym winowajcom o wiele mniejsze przewinienia, to jednak wydaje się, że odpuszczenie nie jest wcale łatwiejsze. Mniejsze krzywdy wcale nie znaczą, że odpuszczenie będzie prostsze. Wydaje się, że tutaj można zastosować pewne stwierdzenie, (które ktoś użył w trochę innym kontekście): problemem zazwyczaj nie są wysokie skały przed nami, lecz raczej małe kamyki w butach.

Czas od czasu stoimy przed decyzją, czy przebaczyć, albo zemścić się. Czas od czasu zdarza się, że nasi przeciwnicy, nasi „winowajcy” są na kolanach a my górą. I co wtedy? Marzymy jak Hrabia Monte Christo o słodkiej zemście? A zemsta bywa tak słodka, że nawet nie wpada nam do głowy myśl o odpuszczeniu.

Czy już doznajemy ze strony bliźnich (dosłownie: rodziny, rodzeństwa, żony, męża, dzieci...) krzywd większych czy mniejszych, czy oszukali nas w sprawie dziedzictwa, byli nam niewierni, obmawiają nas, albo tylko z nami nie mówią, Biblia przypomina nam dziś starą znaną prawdę: **Dlatego, że Pan Bóg ma ostatnie słowo, ja**

**mam być pierwszym w odpuszczeniu. I lepiej jeszcze: dlatego, że Bóg pierwaj odpuścił NAM, powinniśmy i my odpuszczać naszym bliźnim (Kol 3,13: ).**

Nie bez przyczyny Józef nazwany jest przedobrazem Pana Jezusa Chrystusa: znienawidzili go, sprzedano go, cierpiał, ale odpuścił zbrodniarzom a Bóg wszystko zmienił na dobre. W tej historii odgrywamy rolę złych, nienawidzących, zbrodniczych braci, którzy myślą tylko o własnej korzyści i słodkiej zemście. Tych, za których Jezus modli się z krzyża: Ojcze, odpuść im... Jeżeli tych słów nie przyjęliśmy za swe, będzie praktycznie niemożliwe mówić o odpuszczeniu bliźnim. Spójrz najpierw, ile tobie odpuszczono!

Dlatego, że Jezus mi odpuścił, ja mam być pierwszy w odpuszczaniu moim bliźnim.

Ale wróćmy do historii Józefa. Ta uczy nas 3 rzeczy:

1. Nie jestem Bogiem, 2. Bóg zmienia złe w dobre, 3. Odwdzięczaj się dobrem za złe.

#### **1. Nie jestem Bogiem**

Kiedy bracia przyszli do Józefa – on wyznał: „czy ja jestem Bogiem?” Był drugim po faraonie – a tych uważano za bogów, ale pomimo to wyznał: ja nie jestem Bogiem. To stwierdzenie oznacza dwie rzeczy: ja nie jestem ostatnim sędzią! Oraz: ja nie wiem, do czego było dobre to złe. Nie potrafię objąć i osądzić całą rzeczywistość. Nie widzę za róg. Jeżeli nawet Syn Boży na krzyżu oddał sąd do rąk Bożych, o ile bardziej my tak winniśmy czynić! (Por. słowa lekcji: „*Nie mścijcie się sami, ale pozostawcie to gniewowi Bożemu, albowiem napisano: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę, mówi Pan.*” Rz 12,19).

Kto odplaca sam, sprawia tylko większą krzywdę – także sobie.

#### **2. Bóg zmienia złe w dobre**

Chyba najpiękniejszym wyrokiem naszego tekstu to wyznanie Józefa: „*Wy wprowadźcie zło przeciwko mnie, ale Bóg obrócił to w dobro...*” (v. 20). Takiego zaufania w to, że Pan Bóg może obracać zło w dobro, że z nami ma tylko dobre zamiary – tego potrzebujemy na codzień.

Znamy frazes: „człowiek obmyślo, Pan Bóg skreślo” („člověk mǐní, Pán Bůh mění“). Zazwyczaj wyrażamy przez to pewną rezygnację,

pojednanie z tym, że nasze piękne plany nie doszły do skutku.  
Naprz. urlop na Mallorce, kiedy dzień przed odlotem zachorowało dziecko...

Ale ta prawda funkcjonuje także w odwrotnym kierunku: Nasze pofidernie myśli i plany, gorzkości i żale, to, co uważamy za stracone, beznadziejne – to wszystko Bóg może skreślić – i zmienić w dobre. Pan nie skreśla tylko pięknych rzeczy, żeby nam psuć radość, ale skreśla rezygnację, żeby nam radość dać. Mnie się widzi, że naprawa stosunków w rodzinie czy pracy to rzecz niemożliwa. Ale Pan Bóg zmienia! Trzymajmy się tego – mocniej niż naszych żalów do złych ludzi! Koncentracja na krzywdę prowadzi do użalania się nad sobą. Koncentracja na dobrego Boga prowadzi do użalania się nad złymi.

Tak na marginesie: wiecie, co powiedział ów Larry Fuller, kiedy po 25 latach wychodził z więzienia? „Nie odczuwam żadnego zgorzknienia. Takie już życie. Moja wiara wystawiona była na próbę, ale wytrzymałem.“. I ze zużytymi Bibliami pod pachą wyszedł. Jego sprawiedliwością był Bóg.

### 3. **Odpłacaj dobrem za złe**

Prawdziwe odpuszczenie, to nie tylko tolerancja, to więcej, niż tylko dać spokój, nie wracać tym samym – ale odpłacać DOBRYM. Braciom, (którzy zresztą znów kłamali!) Józef mówi: „Nie bójcie się (2x) oraz: „zatroszczę się o was i o wasze dzieci”. Co dobrego możesz zaferować swoim winowajcom i ich dzieciom?

A propo Józef: poprzez jego bolesne doświadczenia Bóg uratował cały Egipt i jego sąsiadów. Ciekaw jestem, jakie błogostawieństwo przyniesie poprzez ciebie – o ile będziemy pamiętać, że:

**Dlatego, że Pan Bóg ma ostatnie słowo, ja mam być pierwszym w odpuszczeniu.**